

Wiktorja Stasiak\*

Rzeszów, Polska

Gabriela Zwolen\*\*

Rzeszów, Polska

## Matki demokracji. Zaangażowanie kobiet w walkę o wolną Polskę w latach 80.\*\*\*

Matki demokracji. Zaangażowanie kobiet w walkę o wolną Polskę w latach 80.

**Abstrakt:** Celem artykułu jest: 1) przedstawienie przekroju lat 80. w Polsce z perspektywy kobiecych bohaterek; 2) opisanie roli, jaką odgrywały wówczas w procesie przemian demokratycznych, ich zaangażowania w czynną opozycję, w strajki, a później solidarnościowe podziemie; 3) wskazanie, jak kobiety radziły sobie z codzienną rzeczywistością, jakie role przyjmowały w życiu i jakie trudności napotykały; oraz 4) ukazanie ich zasług oraz wkładu w stopniowe uwalnianie się państwa polskiego od wpływów komunistycznych. Kobiety brały czynny udział w sporze o wolną Polskę, zarówno otwarcie, jak i pozostając w cieniu. Manifestowały swoje zdanie w zakresie polityki, praw pracowniczych i obywatelskich. Autorki przedstawiając działania oporu kobiet uwzględniły perspektywę płciową i kulturową. Artykuł został napisany w oparciu o publikacje historyczne, opracowania poświęcone temu tematowi oraz wywiady ze

świadkami wymienionych wydarzeń i samymi działaczami opozycji.

**Słowa kluczowe:** kobiety, Solidarność, feminizm, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Solidarność Walcząca, aktywizacja kobiet.

The Mothers of democracy. The involvement of women in the fight for a free Poland in the 1980s

**Abstract:** The purpose of this article is to present a cross-section of the 1980s in Poland from the perspective of female protagonists and to describe the role they played in the process of democratic changes, their involvement in the active opposition, strikes and later the Solidarity underground. The aim is to describe how they coped with everyday struggles, what roles they took on in life and highlight their contribution to the gradual liberation from

\* Wiktorja Stasiak – studentka politologii; Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski; ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-4473-4180>; e-mail: [wiktoriaamstasiak@gmail.com](mailto:wiktoriaamstasiak@gmail.com).

\*\* Gabriela Zwolen – studentka politologii; Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Rzeszowski; ORCID ID: <https://orcid.org/my-orcid?orcid=0000-0002-9309-408X>; e-mail: [gabrielazwolen18@gmail.com](mailto:gabrielazwolen18@gmail.com).

\*\*\* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu: „Mistrzowie dydaktyki (POWR.04.03.00-00-0074/17), pod kierunkiem dr Anny Pięty-Szawary.

the communist regime. Women took an active part in the struggle for Poland's independence. Women described in this article manifested their opinions on politics, labor and civil rights. In presenting the activities of women's resistance, the authors took into account gender and cultural perspectives. The article was written based on historical publications, interviews with witnesses of the aforemen-

tioned events and opposition activists themselves, as well as articles on the subject.

**Keywords:** women, Solidarity, feminism, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Solidarność Walcząca, women activism.

Kobiety w historii Polski lat 80. były zaangażowanymi działaczkami opozycji demokratycznej. Uczestniczyły w kluczowych wydarzeniach, które miały wpływ na zmiany demokratyczne i przemiany ustrojowe, jakie dokonały się w Polsce pod wpływem wydarzeń i niestępującej nadziei Polaków na odzyskanie suwerenności. W artykule autorki przeanalizowały wskazane lata pod kątem sposobów zaangażowania kobiet w życie społeczno-polityczne.

Celem artykułu było przedstawienie roli kobiet w działalności opozycji demokratycznej, w strukturach politycznych oraz ich sposoby angażowania się w bieżące sprawy państwowe i społeczne, a także weryfikacja następujących hipotez: 1) kobiety były czynnie zaangażowane w działalność opozycyjną; 2) ich działania przynosiły realne skutki; 3) kobiety wniosły duży wkład w odzyskanie suwerenności. Do weryfikacji hipotez wykorzystano następujące pytania badawcze: 1) jaki był stopień zaangażowania się w działalność opozycyjną?; 2) jakie były formy działalności opozycyjnej, na czym one polegały?; 3) jakie były największe osiągnięcia płci żeńskiej w tym czasie? Przy pisaniu pracy posługiwano się publikacjami historycznymi, wywiadami, których udzielali opozycjoniści i świadkowie wydarzeń. Oparto się również na materiałach archiwalnych oraz artykułach.

Kobiety, pomimo, że od zawsze wносиły niezwykle wkład w życie społeczeństw, bywają często zapomnianymi bohaterkami historii. Choć w znaczącym stopniu kształtowały cywilizację i ich dorobek kulturowy, pełniąc równocześnie wiele ról społecznych: matek, żon, nauczycielek, aktywistek i dowódczyń, ich zasługi są nierzadko przyćmiewane postaciami męskich protagonistów, a działania – marginalizowane i omawiane tylko w kontekście podporządkowania męskiej fabule. Także polska opozycja demokratyczna PRL-u, a w tym „Solidarność”, jest kojarzona głównie z męskimi bo-

haterami, takimi jak choćby Lech Wałęsa<sup>1</sup>, Andrzej Gwiazda<sup>2</sup> czy Kornel Morawiecki<sup>3</sup>. A przecież towarzyszyło im wiele kobiet, wystarczy wymienić przykładowo Annę Walentynowicz<sup>4</sup>, Barbarę Labudę<sup>5</sup>, Alinę Pieńkowską<sup>6</sup>, Ewę Ossowską<sup>7</sup>, Helenę Łuczywo<sup>8</sup>, Henrykę

<sup>1</sup> Lech Wałęsa (ur. 1943) – polski polityk, działacz związkowy, przywódca i bohater opozycji demokratycznej w okresie PRL, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

<sup>2</sup> Andrzej Gwiazda (ur. 1935) – polski inżynier elektronik, związkowiec, działacz opozycji w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, współtwórca Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża i NSZZ „Solidarność”, kawaler orderu Orła Białego.

<sup>3</sup> Kornel Morawiecki (ur. 1941 – zm. 2019) – polski polityk, fizyk, działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL, założyciel i przewodniczący Solidarności Walczącej, poseł i marszałek senior Sejmu VIII kadencji. Kandydat na urząd prezydenta RP w wyborach w 2010. Kawaler Orderu Orła Białego.

<sup>4</sup> Anna Walentynowicz (ur. 1929 – zm. 2010) – polska robotnica i działaczka społeczna pochodzenia ukraińskiego, opozycjonistka w PRL, współzałożycielka Wolnych Związków Zawodowych, działaczka NSZZ „Solidarność”. Dama Orderu Orła Białego.

<sup>5</sup> Barbara Labuda (ur. 1946) – polska polityk, działaczka opozycji demokratycznej w czasach PRL. Posłanka na Sejm I, II i X, kadencji, minister w Kancelarii Prezydenta RP, w latach 2005–2010 ambasador RP w Luksemburgu.

<sup>6</sup> Alina Barbara Pieńkowska (ur. 1952 – zm. 2002) – polska pielęgniarka i związkowiec, działaczka opozycyjna w okresie PRL, senator II kadencji.

<sup>7</sup> Ewa Ossowska (ur. 1961) – uczestniczka strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980, dzięki jej postawie udało się podtrzymać protest.

<sup>8</sup> Helena Łuczywo (ur. 1946) – polska dziennikarka, w latach 1982–1989 redaktor naczelna „Tygodnika Mazowsze”, współzałożycielka i w latach 1989–2009 zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”; działaczka opozycji w okresie PRL.

Krzywonos<sup>9</sup>, Joannę Dudę-Gwiazdę<sup>10</sup>, Ludwikę Wujec<sup>11</sup>, Jadwigę Staniszkis<sup>12</sup>, czy Grażynę Staniszewską<sup>13</sup>. To tylko kilka nazwisk z długiej listy demokratycznych aktywistek, dziś pomijanych lub niedostatecznie docenianych.

Przemiany polityczno-ekonomiczne, będące konsekwencją zakończenia II wojny światowej, nie stworzyły środowiska przyjaznego politycznej aktywizacji kobiet. Propaganda PRL-u skutecznie wstrzymała debatę publiczną na temat ich życia, potrzeb i problemów. Potencjał ich tożsamości zbiorowej był tłumiony poprzez brak narzędzi do zrzeszania się. Jedyną działającą wtedy, legalną organizacją kobiecą, była Liga Kobiet, powstała z inicjatywy struktur państwowych. Jej istnienie skutecznie wyeliminowało wszelkie żeńskie organizacje, w tym te, które próbowały odnowić swoją działalność po wojnie. W praktyce zagwarantowało jej to wyłączne prawo do reprezentowania kobiet, zgodnie z polityką władz. Państwowa ideologia wykreowała obraz kobiet pracujących jako „wolnych”. Ich emancypacja miała wynikać bezpośrednio z podjęcia zatrudnienia, w szczególności w obrębie zawodów fizycznych, stereotypowo uznawanych za przynależne mężczyznom, co podkreślały m.in. hasła kampanii, takie jak „Kobiety na traktory” (Magdalena Figur, b.d.). W tym sześcioletnim okresie udział kobiet w strukturze zatrudnienia pod względem płci uległ wyraźnemu zwiększeniu w porównaniu z czasami bezpośrednio powojennymi. W 1950 r. kobiety stanowiły 31% siły roboczej, a pod koniec PRL-u było to już ponad 45% (GUS, 2014). Wzrost ich aktywności za-

wodowej był wynikiem polityki pełnego zatrudnienia, która znacznie obniżyła dochody gospodarstw domowych i wymusiła na nich podjęcie dodatkowych prac. Wskazany okres był również czasem, kiedy w istotny sposób zwiększyły się możliwości samorealizacji kobiet, dzięki wprowadzeniu powszechnej, darmowej edukacji i obowiązku szkolnego<sup>14</sup>.

Mimo postępujących zmian, nie wszystkie przedstawicielki płci żeńskiej doczekały się awansu społecznego i nie wszystkie zdołały stać się kimś więcej niż tylko odtwórczyniami narzuconych im, tradycyjnych ról matek i żon. Często zdobycie przez nie wykształcenia kolidowało z ich codziennymi obowiązkami, posiadane kwalifikacje nie przekładały się na wykonywane zawody, a w miejscach pracy wciąż spotykały się z wiszącym nad nimi widmem patriarchy i konserwatywnymi wzorcami, co stanowiło dla nich znaczne utrudnienie i zmuszało je do zdecydowanego sprzeciwu. Kobiety musiały walczyć o swoją codzienność, godność i przynależne im prawa. Nie można bowiem wolnością i urzeczywistnianiem wielkiej idei społecznej sprawiedliwości nazywać życia w strachu i niedostatku, życia podporządkowanego konieczności realizacji potrzeb rodziny i utrzymania domu.

Kobiety były niejednokrotnie głównymi filarami rodziny. To na ich barkach spoczywał ciężar jej wyżywienia i logistyczne wyzwania w planowaniu codzienności. Pracowały w systemie trzech zmian, nierzadko na dwóch etatach, wyrabiając ponad 100% normy, po czym wychodziły z nocnej zmiany i ustawiały się w kilkugodzinnych kolejkach pod sklepami lub wyjeżdżały do innych miast, żeby zakupić niezbędne produkty żywnościowe. Gdy wracały do domu musiały ugotować obiad, zająć się dziećmi i wykonać szereg obowiązków. Nie miały czasu dla siebie. W zasadzie ich życie było ciągłą pracą – w zakładach pracy i w domu. Były zmęczone odpowiedzialnością i przepracowane, często chorowały. Tak właśnie na rzeczywistość wpływała zła sytuacja gospodarcza, która przez skrajnie niskie zarobki stała się pułapką dla kobiet pracujących.

Największa intensyfikacja protestów okresu powojennego, w których czynny udział brały kobiety, przypadła na rok 1951. Jednym z pierwszych takich

<sup>9</sup> Henryka Krzywonos (ur. 1953) – polska działaczka opozycji w okresie PRL, sygnatariuszka porozumień sierpniowych, posłanka na Sejm RP VIII i IX kadencji.

<sup>10</sup> Joanna Beata Duda-Gwiazda (ur. 1939) – polska inżynier okrętowiec, publicystka, działaczka opozycji demokratycznej w PRL, dama Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski i Orderu Orła Białego.

<sup>11</sup> Ludwika Wujec (ur. 1941) – polska polityk, fizyk, urzędniczka samorządowa, działaczka opozycji w PRL, asystentka Tadeusza Mazowieckiego w trakcie obrad okrągłego stołu.

<sup>12</sup> Jadwiga Staniszkis (ur. 1942) – polska socjolog, profesor nauk humanistycznych. W sierpniu 1980 brała udział w negocjacjach ze stroną rządową, należała do Komisji ekspertów MKS.

<sup>13</sup> Grażyna Staniszewska (ur. 1949) – polska polityk, nauczycielka, działaczka opozycji w PRL, brała udział w obradach Okrągłego Stołu.

<sup>14</sup> Porównaj: Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952, Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232, art. 61.

wydarzeń był strajk w Żyrardowie, gdzie robotnice przeciwstawiły się nie tylko złym warunkom pracy w zakładach, ale także próbie obniżenia wynagrodzeń i nierównościom ekonomicznym, ponieważ zarabiały mniej od mężczyzn na tych samych stanowiskach. Na Śląsku w strajkach górników udział brały również ich żony. Oprócz tego kobiety były zaangażowane w walkę o nowe kościoły, uczestniczyły w bezpośrednich konfrontacjach z władzą, były zwalniane z pracy, przesłuchiwane i zastraszane. Protesty przeciwko warunkom życia panującym w PRL-u były niejako impulsem do włączania się ich w życie polityczne. Polki podjęły walkę antysystemową. Były obecne już w pierwszych organizacjach opozycyjnych, powstałych w latach 70. Przyłączyły się m.in. do Wolnych Związków Zawodowych, Ruchu Młodej Polski, Komitetu Obrony Robotników, którym kierowały po aresztowaniu większości członków w 1977 r., oraz do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

„Solidarność” zrodziła się ze strajku robotników w 1980 r. i w krótkim czasie stała się największym w Polsce ruchem społecznym. Już w początkowej fazie jej istnienia dołączyło do niej około 10 milionów obywateli, a połowę tej liczby stanowiły kobiety. Choć formalnie była jedynie związkiem zawodowym, to właśnie w niej Polacy upatrywali wyzwolenia od komunizmu i szansy na życie w niepodległym kraju. Ludzie zaangażowani w ruch podziemny toczyli niełatwą walkę z reżimem. Typowo związkowe funkcje przekształciły się w działalność opozycyjną – w drugim obiegu informacyjnym kładziono szczególny nacisk na wolność słowa i prawdziwość komunikatu, działała prasa, biblioteki, stworzono oficyny i wszechnice. Rozwijał się ruch intelektualny oraz kombatancki.

Najczęstszym skojarzeniem, jakie wywołuje słowo „Solidarność”, jest postać Lecha Wałęsy. W tym miejscu można byłoby zadać pytanie, dlaczego tak jest? Jak to się stało, że kobieta, dzięki której wszystko się zaczęło, nie stanęła na czele strajku? Dlaczego to nie Anna Walentynowicz jest dzisiaj „twarzą” peerelowskiej opozycji?

„Matką Solidarności” została skromna suwnicowa. Walentynowicz była od 1950 r. pracownicą Stoczni Gdańskiej (późniejszej Stoczni im. Lenina)<sup>15</sup>, początkowo zatrudnioną na stanowisku spawaczki. Wyróż-

niało ją jej społeczne zaangażowanie – opiekowała się studentami odbywającymi praktyki w Stoczni, uczyła uczniów z Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów do zawodu spawacza, pomagała schorowanym starszkom i działała w Komitecie osiedlowym, a w pracy walczyła o uczciwość, poszanowanie praw pracowniczych i godne warunki w zakładzie. Nie uległa wpływom Partii i nigdy do niej nie wstąpiła (Cenckiewicz, 2010, s. 187–192). Związała się z Ligą Kobiet oraz weszła w skład Wolnych Związków Zawodowych Wyrbrzeże” (w 1978 r.), w których uznawana była za czołową działaczkę. Tytuł liderki WZZ zawdzięczała swojemu oddaniu sprawie, już na drugim spotkaniu wyszła z propozycją oddania do dyspozycji swojego mieszkania na ul. Grunwaldzkiej, które zresztą zostało lokalem kontaktowym organizacji. Pisała dla „Robotnika Wyrbrzeża”, kolportowała niezależną prasę, brała udział w rozprawach sądowych współpracowników zwalnianych z pracy, uczestniczyła w demonstracjach 3 maja i 11 listopada, akcjach bojkotu wyborów do Rad Narodowych i Sejmu PRL w marcu 1980 r. oraz organizowała manifestację upamiętniającą ofiary wydarzeń z grudnia 1970 r. (Cenckiewicz, 2010, s. 193). Z dniem 7 sierpnia 1980 r. Anna Walentynowicz, pięć miesięcy przed osiągnięciem wieku emerytalnego, została dyscyplinarnie zwolniona. Bogdan Borusewicz<sup>16</sup>, w przygotowanej przez siebie ulotce napisał:

Jeżeli nie potrafimy się temu przeciwstawić, nie będzie nikogo, kto wystąpi przeciw podwyżce norm, łamaniu BHP, czy zmuszaniu do nadgodzin. We własnym interesie należy więc takich ludzi bronić. Dlatego apelujemy, wystąpić w obronie suwnicowej Anny Walentynowicz. Jeżeli tego nie uczynicie, wielu z Was może się znaleźć w podobnej sytuacji (Biernacki, b.d.).

Gdy 14 sierpnia rozpoczął się strajk, robotnicy żądali natychmiastowego przywrócenia suwnicowej do pracy oraz przywiezienia jej do Stoczni. Wysłano po nią samochód dyrektora. Tak wydarzenia te wspominała później sama Walentynowicz:

Samochód zajechał pod same drzwi [...]. Młodzi stoczniovcy byli bardzo podekscytowani. – Jest strajk.

<sup>15</sup> Stocznia Gdańska dnia 15 kwietnia 1967 r. otrzymała imię Włodzimierza I. Lenina.

<sup>16</sup> Bogdan Borusewicz (ur. 1949) – polski polityk i historyk, działacz opozycyjny PRL, od 1978 działacz Wolnych Związków Zawodowych Wyrbrzeża.

Powiedzieliśmy dyrektorowi, że nie zaczynamy żadnych rozmów, póki nie zobaczymy ciebie. Podjeżdżamy do bramy nr 2. – Otworzyć bramę – krzyczą stoczniowcy, a ja patrzę ze zdumieniem, jak straż przemysłowa słucha młodych robotników. Brama otwarta. Wjeżdżamy do Stoczni. Serce podchodzi mi do gardła. Widzę nieprzebrane tłumy. Stoi koparka. Ludzie chcą mnie widzieć. Wdrapuję się na dach koparki. Ktoś podaje mi bukiet róż. Stoję z różami na koparce i widzę morze głów. Na transparencie ze spilśnionej płyty wypisane kredą słowa: *Przywrócić Annę Walentynowicz do pracy, 1000 złotych dodatku drożynianego*. Chcę coś powiedzieć, ale nie mogę. Kręci mi się w głowie (Cenckiewicz, 2010, s. 195).

Protest w Stoczni miał formę strajku okupacyjnego. Zadbano o to, by robotnicy nie wyszli na ulice. W Trójmieście strajkowały także inne zakłady wysuwając zbliżone żądania. Ze strajkiem solidaryzowały się środowiska opozycyjne oraz obserwatorzy wydarzeń. Przy stoczniowej bramie nr 2 modlitwy w intencji strajkujących i ich rodzin prowadziły aktywistki Ruchu Młodej Polski – Magdalena Modzelewska<sup>17</sup> i Bożena Rybicka<sup>18</sup>. Obok postulatów o charakterze ekonomicznym, takich jak: przyznanie dodatku drożynianego, wypłacenie wynagrodzenia za czas strajku, pojawiły się nowe – strajkujący domagali się m.in. wypuszczenia więźniów politycznych, legalizacji WZZ i wybudowania pomnika ofiar Grudnia '70, o co szczególnie upominała się Anna Walentynowicz:

Zginęli ze słowami na ustach: »Za chleb, za wolność!« Tablica umieszczona w sali będzie krótko po tym zapomniana, tak jak zapomniany jest Grudzień. My musimy przypominać to... aresztowaniami i zatrzymaniami na 48 godzin i represjami w pracy. Domagamy się jednak postawienia pomnika tam, gdzie ludzie zginęli. W tej chwili teren Stoczni się poszerza; te 20 czy 30 metrów nie wchodzi w grę, ale parkan zostaje, brama zostaje i ślad pamięci ludzi rozstrzelanych powinien zostać (Cenckiewicz, 2010, s. 195).

<sup>17</sup> Magdalena Modzelewska (ur. 1954 – zm. 2016) – polska filolog, działaczka opozycji w PRL, współzałożycielka Ruchu Młodej Polski.

<sup>18</sup> Bożena Rybicka (ur. 1957) – polska technolog żywienia, działaczka opozycji w okresie PRL oraz działaczka społeczna. W 1980 uczestniczyła w strajku w Stoczni Gdańskiej, następnie zaangażowała się w działalność NSZZ „Solidarność”.

W dniu 16 sierpnia strajkujący dostali zobowiązanie przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz wraz z Lechem Wałęsą. Po skończonych rozmowach i przeprowadzonym później głosowaniu, wolą większości, Wałęsa okrzyknął strajk zakończonym. Pozostałe protestujące wtedy zakłady nie były temu przychylnie i poczuły się zdradzone przez przywódcę strajku. Henryka Krzywonos i Ewa Ossowska razem z innymi delegatami sprzeciwiały się tej decyzji i podkreślały, że mniejsze zakłady pracy nic nie zdziałają bez „Lenina”. To wtedy proklamowano strajk solidarnościowy.

Czy obecnie moglibyśmy cieszyć się wolną Polską, gdyby nie zaangażowanie i zdecydowane działania opozycjonistek? Strajk uratowały cztery niezłomne kobiety: Ewa Ossowska, Anna Walentynowicz, Alina Pieńkowska i Henryka Krzywonos. To właśnie one zamknęły bramy stoczni i zatrzymały wychodzących robotników, to one przekonały ich o konieczności kontynuowania protestu. „A co z tamtymi ludźmi!?! Jak my teraz spojrzymy w oczy wszystkim, którzy nas poparli w mieście” (Bartosik, b.d.) – krzyczała Alina Pieńkowska, co we wspomnieniach przywołała po latach Anna Walentynowicz (Biernacki, b.d.). Ich gest był niezwykle istotny, ponieważ – jak zauważył Jerzy Borowczak<sup>19</sup>, jeden z inicjatorów wydarzeń w Stoczni Gdańskiej, właśnie wówczas ważyła się nie tylko przyszłość stoczniowców, ale i cała „Solidarność”, a także pozostałych zakładów (Biernacki, b.d.). Nie mogły pominąć tego milczeniem wspomniane wyżej kobiety, które w krytycznym momencie zdecydowały o losach późniejszej Polski.

W nocy z 16 na 17 sierpnia powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, w którego Prezydium – jako jedyne kobiety – zasiadły Henryka Krzywonos i Anna Walentynowicz. Postanowiono, że strajk będzie trwać do czasu spełnienia żądań i postulatów załóg. Sformułowano wtedy 21 postulatów, wśród których pobieżnie uwzględniono potrzeby kobiet. Żądano bowiem zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących, a także wprowadzenia płatnego urlopu macierzyńskiego na okres trzech lat na wychowanie dziecka i obniżenia wieku emerytalnego do 50 lat. Wyraźnie uwidoczniało to postrzeganie kobiet jako matek i żywicielek rodziny. Za ich fundamentalne potrzeby

<sup>19</sup> Jerzy Borowczak (ur. 1957) – polski polityk i działacz związkowy, poseł na Sejm III, VI, VII, VIII i IX kadencji.

uznawano zwiększenie ilości dóbr konsumpcyjnych. Większość wysuniętych żądań miała jednak charakter polityczny i społeczny. Domagano się m.in. przestrzegania zagwarantowanej w Konstytucji wolności słowa, akceptowania niezależnych związków zawodowych, realizowania pełnego zaopatrzenia rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe oraz skrócenia czasu oczekiwania na mieszkania (*21 postulatów...*, b.d.).

31 sierpnia 1980 r. w Gdańsku podpisano ostateczne porozumienia, w których władze zaakceptowały postulaty stoczniovców. Anna Walentynowicz, Alina Pieńkowska i Henryka Krzywonos były jedynymi żeńskimi sygnatariuszkami owej ugody. 10 listopada 1980 r. zarejestrowano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, co nie tylko dało początek odwilży w kraju, ale przede wszystkim było przełomowym krokiem dla walki z komunizmem, dla którego zagrożeniem stały się działania legalnej i niezależnej organizacji. Wywołały one bowiem w Polakach uspio-ną dotychczas obywatelską aktywność i nadzieje na zmiany. Już w miesiąc po sierpniowych porozumieniach w zakładach pracy tworzone pierwsze niezależne struktury związkowe. „Solidarność” kładła nacisk na walkę z propagandą i ideologią państwową. Próbowano przełamać monopol władzy na edukację. Odkłamywano historię i odbudowywano świadomość narodową rodaków. Fundowano sztandary z orłem w koronie, śpiewano pieśni i obchodzono święta patriotyczne, walczone o prawdę i organizowano strajki. Wszystko to miało swój wpływ na nastroje partyjne. Naczelny cel utrzymania władzy państwowej został zakwestionowany pojawiającymi się w kierownictwie wewnętrznymi podziałami. Działalność i wpływy społeczne „S” przeszkadzały Partii i budziły niepokój ZSRR. Państwo zwróciło się ku narzędziom takim jak inwigilacja i nacisk polityczny, które – nie przynosząc oczekiwanego skutku – doprowadziły do zamachu stanu ogłoszonego przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego w dniu 13 grudnia 1981 r. Dla „Solidarności” oznaczało to delegalizację po szesnastu miesiącach jawnej działalności i przeniesienie do podziemia.

Stan wojenny spowodował, że w polskim społeczeństwie można było zaobserwować różne formy oporu przeciwko jego wprowadzeniu. Począwszy od rozpowszechniania ulotek a skończywszy na strajkach. W tym miejscu nie można pominąć nazwiska Ewy Kubasiewicz – działaczki PRL-owskiej opozycji, współzałożycielki WWZ „Wybrzeża”, inicjatorce i współzałożycielce

cielce Tymczasowego Komitetu Założycielskiego oraz wiceprzewodniczącej KZ w WSM, gdzie zajmowała się wydawaniem prasy. To ona w grudniu 1981 r. była odpowiedzialna za stworzenie i rozpowszechnianie ulotki nawołującej do wspólnego oporu wobec poczynań władz, i to ona w 1982 r. została skazana przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni na najdłuższy wyrok w kraju (dziesięć lat więzienia i pięć lat pozbawienia praw publicznych; Łątkowska, Borowski, b.d.). W rozmowie z autorką książki „Kobiety Solidarności”, Martą Dzido, mówiła o poczuciu odpowiedzialności, jakie jej towarzyszyło i dawało siłę do ciągłego oporu. Była przesłuchiwana na leżąco, twarzą do podłogi i z łufą przy skroni. Próbowano złamać ją na różne sposoby, sugerowano, że skrzywdzony zostanie jej syn (Dzido, 2016, s. 10). Kobieta przez cały swój pobyt w areszcie pozostawała niezłomna, wykazując się nadzwyczajną siłą i determinacją, a o swoich przeżyciach mówiła później w wywiadzie: „Nigdy nie odpowiedziałam na żadne pytanie. I nigdy nie miałam dylematu, że coś powiedziałam nie tak albo za dużo. Po pewnym czasie esbecy zrozumieli, że niczego ze mnie nie wyciągną i po prostu dali mi spokój” (Kubasiewicz, Kwaśniewski, b.d.). Nie zgodziła się na propozycję otrzymaną z ręki władz o zwolnienie z aresztu pod warunkiem okazania skruchy. Jak pisała w swoim liście „Do moich przyjaciół”: „Wyjść – tak. Za wszelką cenę – nie”. Więzienie opuściła po uzyskaniu amnestii, którą została objęta 28 lipca 1983 r.

Po ogłoszeniu stanu wojennego oraz aresztowaniu działaczy i działaczek, w tym szczególnie liderów „Solidarności”, to właśnie kobiety zorganizowały podziemie, całkowicie dominując drugi obieg informacyjny, którego utrzymanie i rozwinięcie było ich zasługą. Za związkową Wszechnicą stała kobieta – Barbara Labuda, która rozpoczęła tę akcję oświatową swoimi wykładami dla robotników, w których opowiadała o historii ruchu robotniczego i tłumaczyła m.in. istotę 21 postulatów MKS (Dworaczek, b.d.). Jej celem było stworzenie środowiska przyjaznego studentom, robotnikom i intelektualistom. Do wsparcia inicjatywy zachęciła również swoich kolegów-wykładowców i tak powstał pierwszy uniwersytet robotniczy związany z „S”, który okazał się ogromnym sukcesem. Spotkania organizowano w wielu miastach i cieszyły się one dużym zainteresowaniem, co przekładało się na wysoką frekwencję. Zdarzało się, że w sali, która mieściła 300 osób zbierało się prawie trzykrotnie

więcej słuchaczy. Po latach, Encyklopedia *Who's Who in Solidarity*, dokonanie Labudy błędnie przypisała warszawskiemu działaczowi Henrykowi Wujcowi (Penn, 2014, s. 178).

W roku 1982 tworzenie największego pisma opozycyjnego – „Tygodnika Mazowsze” (które ukazywało się regularnie przez siedem lat), przypadło w ręce zespołu kobiet i to jedna z nich, 36-letnia wówczas Helena Łuczywo<sup>20</sup>, zasiadła na stanowisku redaktorki naczelnej, prowadząc je pod męskim pseudonimem „Paweł Hofer” (Szarek, b.d.). Obok niej szeregi członków redakcji zasilaly m.in. kobiety takie jak: Zofia Bydlińska-Czernuszczyk<sup>21</sup>, Anna Dodziuk<sup>22</sup>, Anna Bikont<sup>23</sup>, Joanna Szczęsna<sup>24</sup>, Ludwika Wujec czy Ewa Kulik<sup>25</sup>, które nazywano Damską Grupą Operacyjną (Dzido, 2016, s. 10). Tygodnik zyskał miano najlepiej poinformowanego pisma, o największym wpływie na kształtowanie opinii publicznej. Właśnie z tego powodu SB aktywnie poszukiwało odpowiedzialnych za niego osób i próbowało m.in. poprzez podrabianie osłabić jego wpływy. Pracy redakcji towarzyszył nieoceniony wysiłek oraz wyrzeczenia. Jak mówiła Anna Bikont: „roboty u nas trwała non-stop, po 16, 18 godzin na dobę” (Kondratowicz, 2001, s. 179–180). Kobiety ukrywały się i mieszkaly razem w jednym mieszkaniu, które trzeba było odpowiednio często zmieniać, by nie budzić podejrzeń milicji. Rosnąca popularność Tygodnika narażała go na dekonspirację. Duże nakłady

były bowiem nie lada wyzwaniem dla drukarni, które miały działać w ukryciu. Joanna Szczęsna tak wspominała zaangażowanie kobiet w tworzenie TM:

Dla „Tygodnika Mazowsze” pracowało mnóstwo kobiet. Znałam tylko jedną robotnicę, większość miała maturę, a spora część wyższe wykształcenie. Były w różnym wieku. Najmłodsza, czternastolatka, nosiła nielegalne wydawnictwa w szkolnej teczce. Najstarsza z łączniczek miała prawie osiemdziesiąt lat. Kiedyś chciano ją przesłuchać, ale udawała głuchą i nie odpowiadała na pytania (Penn, 2003, s. 126).

Kobiety wydawały i kolportowały nielegalną literaturę, zbudowały siatkę kontaktów, prowadziły działalność naukowo-badawczą, organizowały spotkania, zbierały i szmuglowały środki pieniężne, działały jako łączniczki i obrończynie więźniów politycznych. To one były odpowiedzialne za bezpieczeństwo poszukiwanych przez władzę opozycjonistów, których ukrywały w swoich mieszkaniach, a także wyręczały w szeregu zadań, by ci nie zostali złapani. Były mistrzyniami kamuflażu. Wykorzystując swoją subtelność i wrażenie niewinności, jakie sprawiały, były doskonałymi konspiratorkami. Jednym razem pod postacią staruszki z siatką zakupów, innym – jako kobieta w ciąży, przekazywały informacje bez wzbudzania większych podejrzeń. W Solidarności Walczącej prowadzono działania kontrwywiadowcze przeciwko Służbie Bezpieczeństwa. Łamano kody, którymi posługiwała się SB, za pomocą odpowiedniego sprzętu osoby takie jak Hanna Łukowska-Karniej<sup>26</sup> i Jan Pawłowski<sup>27</sup> docierały do informacji, do których wgląd miały tylko organy komunistyczne. Ludwika Ogorzelec<sup>28</sup>, późniejsza autorka projektu Krzyża Solidarności Walczącej, siedziała przy nasłuchu non stop,

bo ja to jeszcze robiłam inne rzeczy [...] ona non stop siedziała ze słuchawkami na uszach, też rzeźbiąc przy tym przepiękne krzyżyki, które potem mi zostawiła a ja

<sup>20</sup> Helena Łuczywo (ur. 1946) – polska dziennikarka, w latach 1982–1989 redaktor naczelna „Tygodnika Mazowsze”, współzałożycielka i w latach 1989–2009 zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”; działaczka opozycji w okresie PRL.

<sup>21</sup> Zofia Bydlińska-Czernuszczyk (ur. 1943) – polska redaktorka, działaczka opozycji w PRL.

<sup>22</sup> Anna Dodziuk (ur. 1947) – polska psychoterapeutka, publicystka i redaktor żydowskiego pochodzenia, w okresie PRL działaczka opozycji demokratycznej, współzałożycielka i w latach 1982–1989 redaktor „Tygodnika Mazowsze”.

<sup>23</sup> Anna Krystyna Bikont z domu Kruczkowska (ur. 1954) – polska dziennikarka, reporterka i pisarka. Po wprowadzeniu stanu wojennego weszła w skład zespołu redakcyjnego drugo-obiegowego „Tygodnika Mazowsze”.

<sup>24</sup> Joanna Szczęsna (ur. 1949) – polska dziennikarka, reporterka i pisarka, działaczka opozycji demokratycznej w okresie PRL.

<sup>25</sup> Ewa Kulik-Bielinska (ur. 1957) – działaczka opozycyjna okresu PRL, tłumaczka literatury pięknej, redaktorka niezależnych czasopism, dyrektorka Fundacji im. Stefana Batorego.

<sup>26</sup> Hanna Łukowska-Karniej (ur. 1941) – polska historyczka, działaczka opozycyjna PRL, współzałożycielka Solidarności Walczącej.

<sup>27</sup> Jan Pawłowski (ur. 1945 – zm. 2005) – polski działacz opozycji antykomunistycznej, członek Solidarności Walczącej.

<sup>28</sup> Ludwika Ogorzelec (ur. 1945 – zm. 2005) – polska rzeźbiarka, działaczka opozycyjna.

odznaczałam nasze koleżanki tymi krzyżykami [...], w dębie ona je rzeźbiła, a przy tym słuchała”, spędzała przy tym ogromną ilość czasu, nie zważając na porę dnia, często w środku nocy, gdy urządzenie wybrzmiało, musiała przy nim czujnie trwać – wspominała po latach Hanna Łukowska-Karniej (*Audycja: Koniec systemu...*, b.d.).

„Solidarność” jako ruch ogólnospołeczny tworzyła żywe, alternatywne społeczeństwo kultywujące tradycje i skupione na walce narodowyzwolenczej. Kobiety walczyły o to, co wszyscy. Można powiedzieć, że walka o sprawę kobiecą była podporządkowana wyższej konieczności, czyli obaleniu socjalizmu realnego. „Matki Polki” walczyły o siebie na ulicach.

Lipiec, a później także październik 1981 roku, to przede wszystkim Łódź i Żyrardów, dwa strajki głodowe, oba będące wynikiem frustracji kobiet, które znalazły się w niezwykle trudnym położeniu przez niewydolny system kartkowy<sup>29</sup>. W sklepach brakowało wszystkiego. Wiele rodzin znalazło się w dramatycznej sytuacji, niejednokrotnie będąc zmuszonymi do głodowania. W konsekwencji społeczeństwo rozpoczęło protesty, w których żądano: równego i sprawiedliwego podziału żywności w województwach, pełnego zaopatrzenia aptek i przychodni, prawa do kontroli dystrybucji żywności i jawności rozdzielników oraz wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób odpowiedzialnych za problemy zaopatrzeniowe miasta.

W Żyrardowie ze swoich stanowisk pracy zeszło niemal 14 tysięcy ludzi. Zatrzymały się największe zakłady w mieście. W Łodzi na ulicę wyszło około 50 tysięcy strajkujących. Była to największa demonstracja tamtych lat, którą zainteresowały się – obok polskich dziennikarzy – nawet zagraniczne media. Marsz zapadł wszystkim głęboko w pamięć. Ulicami miasta przeszły kobiety z dziećmi na rękach, ciężarne i z wózkami. Wszystkie krzyczały i skandowały. W tłu-

mie można było zauważyć i usłyszeć hasła takie jak: „Ludożercy! Nie zjadajcie małych głodnych dzieci!”, „Jak zjeść kartkę nożem i widelcem”, „Chcemy jeść”, „Trzy zmiany, jeden głód”.

Dzięki temu ich potrzeby zaistniały w świadomości społecznej, a nawet wywołały falę podobnych wydarzeń w skali kraju. Nie wszyscy jednak potraktowali je poważnie. Władze pozostawały niewzruszone wobec narastającego napięcia. Nie chciały słuchać wysuwanych postulatów i wstrzymywały się z odpowiedzią na strajk. Z kobietami w PRL-u się nie liczone. Choć jednak uważano je za słabe i oficjalnie lekceważono, gotowe one były pozostać na ulicach i walczyć o siebie oraz swoje postulaty.

W dniu 27 października do Żyrardowa przyjechał Lech Wałęsa, czołowa postać „Solidarności”. Jednakże także i jego celem w rzeczywistości wcale nie było wsparcie protestujących kobiet. Z wygłoszonego przez niego pokrępiącego przemówienia niewiele wyniknęło. Jak ujawniła nagrana przez SB prywatna rozmowa polityka, na spotkaniu w warszawskim hotelu Solec Wałęsa jedynie rozkładał ręce: „Co robić z tymi kobietami” mówił, „ja nie chcę się mieszać, ale do mnie przysłali telex wzywający mnie. Musiałem przyjechać do nich i porozmawiać”. Podobną postawą wykazał się również wicepremier Rakowiecki, który pożegnał żyrardowską delegację ironicznymi słowami „Krzyżyk wam na drogę” (Leszczyński, 2014, s. 143).

Strajki głodowe w Łodzi i Żyrardowie z 1981 r. nie zakończyły się całkowitym sukcesem, ponieważ nie wszystkie postulaty protestujących zostały spełnione. Przykładowo, obietnice wypłacenia rekompensaty za strajk przepadły w momencie ogłoszenia stanu wojennego. Ponadto, mimo że dzięki protestom do Łodzi skierowano dodatkowe 200 ton mięsa i 100 ton drobiu, nie wywołało to ogólnej poprawy w zaopatrzeniu sklepów w podstawowe artykuły. Historia PRL-u zna wiele takich protestów. To kobiety były ich inicjatorkami i to dzięki nim ich lokalne społeczności mogły wyrazić swoje potrzeby oraz dać upust emocjom, a także doświadczyć nawet chwilowej poprawy stopy życiowej. Zresztą, to dzięki ich wcześniejszym sukcesom „Solidarność” posługiwała się językiem kobiecych strajków i skupiała się na konsumpcyjnych deficytach (Fidelis, b.d.).

Pomimo czynnego zaangażowania kobiet w działalność „Solidarności” oraz wręcz symboliczności znaczenia ich postaci dla sierpniowych wydarzeń,

<sup>29</sup> Od 1944 r. do 1989 r. w Polsce funkcjonował system racjonowania żywności. Obywatelom przyznawano kartki, które uprawniały do nabycia wybranych towarów po odgórnie ustalonych cenach, według kryteriów miejsca pracy, wieku, stanu zdrowia, miejsca zamieszkania. Efektem sierpniowych wydarzeń było m.in. wprowadzenie kartek na mięso. Na początku 1981 r. objęły one również wszelkie przetwory mięsne, masło, ryż, mąkę i kaszę, a później też środki czystości.



w strukturach kierowniczych Związku dało się zaobserwować tylko niewielki ich odsetek. Było to w większości przypadków spowodowane przekonaniem, że polityka jest męską domeną. Po latach Anna Walentynowicz skomentowała ten szkodliwy stereotyp w rozmowie z dziennikarką Shanną Penn:

Na początku strajku przyszedł do mnie jakiś człowiek i powiedział, że robotnicy chcą, abym pokierowała strajkiem. Powiedziałam mu, że nie chcę tego robić, bo jeśli kobieta stanie na czele strajku, umniejszy to jego rangę. Gdybym została przywódcą, ludzie by mówili: „Kobieto wracaj do swoich garów”. I właśnie dlatego Wałęsa objął kierownictwo. A więc nie chciałam być przywódcą. Dla dobra strajku i „Solidarności” nigdy tego nie chciałam, nawet w głębi serca. Nie widziałam siebie w tej roli. Ale teraz, z perspektywy dnia dzisiejszego, uważam, że popełniłam błąd (Penn, 2014, s. 93).

Wiosną 1981 roku, na I Krajowym Zjeździe Solidarności, w drodze głosowania wyłoniono środowisko przedstawicielskie, w którym nie znalazła się nawet Anna Walentynowicz. Kobiety stanowiły niemal połowę całej „S”, a we władzach Prezydium Komisji Krajowej znalazła się tylko jedna na dziewiętnaście osób, natomiast w Komisji Krajowej na osiemdziesiąt – dwie osoby (Sala, b.d.). Na liczbę 881 wybranych wtedy delegatów przypadło 69 kobiet. Również w gronie bliskich współpracowników Lecha Wałęsy znaleźli się sami mężczyźni (Penn, 2014, s. 160). W lipcu tego samego roku z władz „Solidarności” usunięto Annę Walentynowicz, która miała „niegodnie reprezentować związek”.

Aktywizacja kobiet w sferze politycznej zwiększyła się w okresie powstania „Solidarności Walczącej”<sup>30</sup>. Dało się zauważyć wzrost liczby kobiet w strukturach politycznych, również na stanowiskach kierowniczych. Janina Chmielowska<sup>31</sup>, która od roku 1985

<sup>30</sup> Podziemna organizacja antykomunistyczna założona w czerwcu 1982 r. z inicjatywy Kornela Morawieckiego, działająca do roku 1992. Powstała w konsekwencji delegalizacji „Solidarności” przez władze PRL oraz na wskutek wprowadzenia stanu wojennego. Za główny cel obierała usunięcie od władzy komunistów i przywrócenie Polsce suwerenności.

<sup>31</sup> Janina Chmielowska (ur. 1954) – polska informatyk, dziennikarka, publicystka, polityk, działaczka opozycji antykomunistycznej w PRL, działaczka społeczna. Od 1980 działała w NSZZ „Solidarność”. Od 1997 do 2001 r. wchodziła w skład

była zaangażowana w działalność struktur podziemnych, przewodniczyła katowickiemu oddziałowi SW, a w momencie aresztowania Kornela Morawieckiego oraz Andrzeja Kołodzieja (1988 r.) zajęła stanowisko przewodniczącej Krajowego Komitetu Wykonawczego SW. Uczyniło ją to jedyną kobietą na stanowisku kierowniczym w ogólnopolskiej strukturze opozycyjnej (Kamiński, b.d.). Duże znaczenie wówczas w aktywizacji żeńskiej grupy działaczek odegrała postać Kornela Morawieckiego, który jako inicjator powstania podziemnej struktury SW, skupiał się również na tym, aby kobiety traktowane były jak równorzędni partnerzy. Bardzo często w późniejszych latach podkreślał ich niezwykle wkład w działalność struktur podziemnych, zwracając uwagę na ich zaangażowanie i siłę ducha.

W moim otoczeniu w podziemiu było wtedy bardzo dużo kobiet i jestem im bardzo wdzięczny. [...] Nie tylko były skrupulatne, opiekowały się nami, ale chodzi jeszcze o coś więcej: kobiety z naszego przynajmniej środowiska były dzielniejsze od mężczyzn. [...] Były różne wpadki związane z tym, że nasi koledzy sypali, a ja właściwie nie znam ani jednej kobiety, która by nas wyspała. Kobiety też były aresztowane, bo one były wysypywane przez kolegów, ale one nie sypały, jakoś bardziej w sercu miały tę Solidarność Walczącą, nie tylko w umyśle (Szewczyk, b.d.).

Rozmowy przy Okrągłym Stole stanowią jedno z najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski. To one okazały się jej punktem zwrotnym i początkiem przemian ustrojowych w kraju. Po raz kolejny jednak historia przybrała męską twarz i również w tak wiekopomnym wydarzeniu zabrakło żeńskiej reprezentacji.

Rozmowy przebiegały w trzech głównych zespołach, dziecięciu podzespołach i dwunastu grupach roboczych, w których brało udział ponad 700 osób. Wśród nich znalazło się zaledwie 55 kobiet – po stronie opozycji 32, a 23 po stronie rządowo-koalicyjnej. W obradach plenarnych uczestniczyły tylko: opozycjonistka Grażyna Staniszevska, która razem z Lechem Wałęsą przemawiała „do ludu” na zakończeniu obrad i Anna Przećławska<sup>32</sup> ze strony rządowej

władz wojewódzkich Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność.

<sup>32</sup> Anna Przećławska (ur. 1929 – zm. 2010) – polska uczona,

(*Kobiety w opozycji...*, b.d.). Te dysproporcje niejako obnażają fasadowość równouprawnienia płci, proklamowanego przez państwo. Oddelegowana ze strony „Solidarności” kobieta swoje miejsce zawdzięczała przypadkowi. Po kilku tygodniach obrad zmarł jej poprzednik, a ona została polecona Władysławowi Frasyniukowi przez Barbarę Labudę: „Słuchaj, zgłoś Grażynę. Po pierwsze, była w stoliku ekonomicznym, po drugie, kobieta – symbolicznie. Kobiety tyle robiły w czasie stanu wojennego i nigdy nie było ich widać” (Dzido, 2016, s. 9). Opozycjonistka, mimo wytypowania swojej koleżanki do wzięcia udziału w obradach, sama wyrażała chęć uczestnictwa w nich: „Ja bardzo chciałam być przy Okrągłym Stole. Rozmawiałam o tym z Jackiem Kuroniem, że mam pomysły. Ale efekt był taki, że nie brałam udziału w obradach, tylko robiłam biuletyn, w którym opisywałam te rozmowy...” (Dzido, 2016, s. 9). Gdyby nie taki bieg wydarzeń, w ekipie opozycyjnej znaleźliby się tylko mężczyźni. W sali obrad plenarnych „okrągłego stołu” głos kobiet można było usłyszeć jedynie dwa razy, jednorazowo na dwóch różnych spotkaniach. Gdy przewodniczący posiedzenia miał przedstawić Grażynę Staniszewską, omal jej nie pominął, zapowiadając następnego męskiego mówcę: „Dziękuję bardzo. Pan Józef Ślisz. O przepraszam bardzo, pani Grażyna Staniszevska” (*Stenogram z posiedzeń plenarnych...*, b.d.).

Kobiety, choć niewidoczne na pierwszym planie, pracowały równie zawzięcie jak mężczyźni bohaterowie obrad. To one zorganizowały „zaplecze”, czyli część biurowo-informacyjną. Były odpowiedzialne za spisywanie stenogramów, prowadzenie rozmów telefonicznych, udzielanie informacji i przyjmowanie interesantów. Ponadto były obecne w obradach tzw. podstolików, które zajmowały się poszczególnymi obszarami reform, jak np. kwestią mediów. W takim podstoliku Helena Łuczywo postulowała utworzenie opozycyjnej gazety codziennej, co na pierwszym posiedzeniu spotkało się z całkowitą ignorancją ze strony Jerzego Urbana, dla którego najważniejszą kwestią było rozdzielanie papieru dla opozycji. „Gazeta Wyborcza”, która powstała mimo niechęci rzeczownika

---

pedagog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1981–1987 dziekan Wydziału Pedagogicznego UW. W 1989 uczestniczyła w obradach plenarnych Okrągłego Stołu po stronie partyjno-rządowej (także w podzespolu ds. nauki, oświaty i postępu technicznego).

rządu, odegrała znaczącą rolę w późniejszych wyborach i przyczyniła się do zwycięstwa „Solidarności”. To właśnie na jej łamach pojawiła się wizja nowych kandydatów na urząd prezydenta i premiera, który miał być pierwszym, niekomunistycznym premierem od 1948 roku. Helena Łuczywo jest autorką pamiętnego nagłówka „Wasz prezydent, nasz premier”.

Po dwóch miesiącach obrad doszło do konsensusu nazywanego „kontraktem stulecia”. Porozumienie polityczne przewidywało katalog ustaleń zmieniających organizację organów państwowych i ordynację wyborczą. Utworzono drugą izbę parlamentu (Senat) oraz ustanowiono urząd prezydenta, którego miały wybierać połączone izby parlamentu w Zgromadzeniu Narodowym. Opozycja uzyskała zgodę na zalegalizowanie „Solidarności” i prowadzenie półgodzinnej audycji w telewizji i godzinnej w radiu w ciągu tygodnia oraz prawo do wydawania „Tygodnika Solidarność” i tygodnika NSZZ Rolników Indywidualnych. Z „Tygodnika Mazowsze” powstała „Gazeta Wyborcza”, utworzona na potrzeby kampanii wyborczej „Solidarności”.

Wybory kontraktowe były wynikiem rozmów podjętych przy „okrągłym stole” i zostały przeprowadzone 4 czerwca 1989 według ustalonych wtedy zasad. Strona rządowa – z obawy o zachowanie sobie większości sejmowej – postanowiła, że 65% miejsc zajmą posłowie z listy wyborczej PZPR i PRON a pozostałe 35% będzie obsadzone w wyniku wyborów. Dodatkowo 10% mandatów poselskich (35 miejsc w Sejmie) miało należeć do kandydatów z tzw. Listy krajowej. Znaleźni się na niej jedni z najbardziej znaczących przedstawicieli władz, związani głównie z PZPR, m.in. Czesław Kiszczak<sup>33</sup> czy Mieczysław Rakowski<sup>34</sup>. Start z listy krajowej zaproponowano również niektórym członkom opozycji, jednak propozycja ta zakończyła się odmową „Solidarności”. Na wspomnianej liście znalazły się dwa kobiece nazwiska na tle 33 męskich.

---

<sup>33</sup> Czesław Kiszczak (ur. 1925 – zm. 2015) – polski wojskowy i polityk, działacz komunistyczny, minister spraw wewnętrznych (1981–1990), członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, współodpowiedzialny za przygotowanie i wprowadzenie stanu wojennego w 1981, zastępca członka (1982–1986) i członek (1986–1990) Biura Politycznego KC PZPR.

<sup>34</sup> Mieczysław Rakowski (ur. 1926 – zm. 2008) – polski polityk komunistyczny, wiceprezes Rady Ministrów w rządzie Wojciecha Jaruzelskiego (1981–1985), ostatni I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1989–1990).

Były to Zofia Kowalczyk (48,62%) oraz Elżbieta Łęcznarowicz (49,85%).

Decyzja jaką podjęła reprezentacja opozycji (Komitet Obywatelski Solidarność) w kwestii podziału mandatów miała niewątpliwie decydujący wpływ na późniejszy wynik wyborów. Aby nie dopuścić do zbyt dużego rozproszenia głosów zdecydowano, że na dany mandat poselski i senatorski zostanie wystawiony jeden kandydat. Skutek ograniczonej możliwości wyboru można było zauważyć już w pierwszej turze, kiedy to kandydaci z ramienia Solidarności zdobyli w Sejmie 160 z 161 możliwych miejsc, natomiast w Senacie liczba ta wynosiła 92. Po drugiej turze (18 czerwca 1989 r.) wyniki okazały się jeszcze bardziej sprzyjające, ponieważ zdobyto wszystkie 161 mandaty w Sejmie oraz 99 na 100 możliwych w Senacie. Na owe 161 miejsc stanowisko poselskie z nominacji Komitetu Obywatelskiego uzyskało 16 kobiet, wśród których można wymienić: Adelę Dankowską, Marię Dmochowską, Józefę Hannelową, Barbarę Labudę, Grażynę Langowską, Annę Knysok, Stanisławę Krauz, Olgę Krzyżanowską, Elżbietę Seferowicz, Marię Sielicką-Gracką, Grażynę Staniszewską, Marię Stępiak, Marię Stolzman, Hannę Suchocką, Annę Urbanowicz oraz Teresę Zalewską. Również w izbie wyższej kobiety doczekały się skromnej, sześciuosobowej reprezentacji, którą stanowiły: Anna Bogucka-Skowrońska, Gabriela Cwojdziańska, Alicja Grześkowiak, Stefania Hejmanowska, Zofia Kuratowska oraz Anna Radziwiłł (Marcinkiewicz, 2019). W pełnym składzie Sejmu, poza kobietami należącymi do opozycji, znalazło się jeszcze 45 kobiet. Na tamten moment ich udział w ogólnej strukturze izby niższej wynosił ok. 13%. Przyporównując wynik jaki uzyskały kobiety w Sejmie PRL X kadencji do obecnie obradującego sejmiku RP IX kadencji (w którym to kobiety stanowią ok. 29% reprezentacji) widać, że liczba damskich przedstawicielek politycznych na przestrzeni lat uległa powiększeniu.

Ograniczona rozpoznawalność i marginalizacja kobiet jako równych mężczyznom działaczek wiąże się z kulturowym postrzeganiem przywództwa jako męskiej cechy. Kolportaż, dokumentacja, przepisywanie tekstów, tłumaczenia, protokołowanie, redagowanie były działaniami anonimowymi, niezauważalnymi, ale kluczowymi dla funkcjonowania opozycji, a odpowiedzialne za nie były w większości właśnie kobiety, dla których niewidoczność była czynnikiem gwarantującym powodzenie, na co nie mogli pozwolić

sobie czołowi działacze będący osobami publicznymi. Tradycyjnie przywództwo wiąże się z rozpoznawalnością, reprezentacją i władzą. Wybrani liderzy stają się twarzami ruchu, za którym stoją. W świadomości społecznej istniał archetyp silnego mężczyzny i słabszej od niego kobiety. Z tego względu wspomniane w tekście kobiety same rezygnowały z zajmowania takich pozycji, dla dobra sprawy. Wynikało to również ze specyfiki czasu PRL-u, kiedy to ruch feministyczny praktycznie nie istniał, był odgórnie tłumiony, a najważniejszym celem opozycjonistek była wygrana z reżimem komunistycznym. Kobiety odznaczały się codziennym heroizmem, łącząc swoją aktywność opozycyjną z prowadzeniem domu oraz pracą. To one wychodziły na ulice by walczyć o godne warunki życia podczas strajków głodowych. W „Solidarności” organizowały struktury związkowe w miejscach pracy, pełniły ważne funkcje w lokalnych oddziałach, nie zaprzestały działalności po wprowadzeniu stanu wojennego, po 1989 r. angażowały się na scenie politycznej demokratycznej Polski, a mimo to nie zapisały się w głównej narracji historycznej. Nurt feministyczny, czy perspektywa kobieca, nie są wiodące w studiach nad historią Polski, a jednak wglębiając się w nią, poznając ją z innego punktu widzenia, możemy szerzej spojrzeć na wszystkie fakty i zdarzenia jakie miały miejsce. Celem artykułu było przedstawienie wydarzeń lat 80. w kobiecej narracji, która pomogła dostrzec ich działania i zasługi oraz upamiętnić ich trudy, poświęcenie i zaangażowanie jako czynnych uczestniczek tworzących polską historię.

## Bibliografia

- Biernacki, L. (b.d.). *Strajk w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.* Pobrano z: [http://www.solidarnosc.org.pl/wszechnica/page\\_id=162/index.html](http://www.solidarnosc.org.pl/wszechnica/page_id=162/index.html).
- Bartosik, B. (b.d.). *Solidarnie bez przemocy.* Pobrane z: <https://www.kanon.wiez.pl/#p02>.
- Borowski, A., Kubasiewicz, E., Łątkowska, M. (b.d.). *Encyklopedia Solidarności.* Pobrane z: <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/17063,Kubasiewicz-Ewa.html>.
- Cenckiewicz, S. (2010). *Anna Solidarność: życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010).* Poznań: ZYSK I S-KA.
- Dzido, M. (2016). *Kobiety Solidarności.* Warszawa: Świat Książki.

- Dzido, M. (b.d.). *Kobiety w opozycji w PRL*, Pobrane z: <https://goniec.com/wiadomosci/33712-schodze-do-podziemia>.
- Dworaczek, K. *Wszechnica Związkowa NSZZ Solidarność we Wrocławiu*. Pobrano z: <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14770,Wszechnica-Zwiazkowa-NSZZ-Solidarnosc-we-Wroclawiu.html>.
- Fidelis, M. (2015). *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*. Warszawa: W.A.B.
- GUS (2014). *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*. Warszawa.
- Jarska, N., Olaszek, J. (red.). (2014). *Płeć buntu: kobiety w opozycji społecznej i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*. Warszawa: IPN.
- Kubasiewicz, E., Kwaśniewski, M. (2019). *Najwyższy wyrok stanu wojennego*. Pobrano z: <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/60504,Najwyzszy-wyrok-stanu-wojennego.html>.
- Kondratowicz, E. (2001). *Szminka na sztandarze. Kobiety Solidarności 1980–1989. Rozmowy*. Warszawa: Sic!
- Koniec systemu: Oto bohaterkie kobiety „Solidarności Walczącej”* (b.d.). Pobrane z: <https://www.youtube.com/watch?v=pi-WmULZ9b4>.
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952, Dz.U.1952, nr 33, poz.232.
- Magdalena Figur* (b.d.). Pobrane z: <https://images.app.goo.gl/LRtViumNe7GZKrrn7>.
- Marcinkiewicz, M. (2019). *Wybory 4 czerwca. Szturm kobiet na parlament*. Pobrane z: <https://www.rp.pl/plus-minus/art9318541-wybory-4-czerwca-szturm-kobiet-na-parlament>.
- Marszałek-Kawa, J. (2012). *Pozycja ustrojowa i funkcje Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej po akcesji do Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Marszałek-Kawa, J., Plecka, D. (red.). (2018). *Leksykon wiedzy politologicznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Penn, S. (2003). *Podziemie kobiet*. Warszawa: Rosner i Wspólnicy.
- Penn, S. (2014). *Sekret Solidarności*. Warszawa: W.A.B.
- Sala, E., *Feminizm w Stoczni Gdańskiej? Kobiety, Solidarność, PRL*. Pobrane z: <https://klubjagiellonski.pl/2015/08/30/feminizm-w-stoczni-gdanskiej-kobiety-solidarnosc-prl/>.
- Stenogram z posiedzeń plenarnych Okrągłego Stołu w dniach: 6 lutego i 5 kwietnia, 1990. Warszawa
- Szarek, J. (b.d.). *Encyklopedia Solidarności*. Pobrano z: <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14636,Tygodnik-Mazowsze.html>.
- Szewczyk, H. (b.d.). *Kornel Morawiecki: Nasze kobiety nie sypały!* Pobrane z: <https://sadeczanin.info/rozmowy-sadeczanina/kornel-morawiecki-nasze-kobiety-nie-sypaly>.
- 21 postulatów z sierpnia 1980 roku* (b.d.). Pobrane z: <https://www.solidarnosc.org.pl/21-postulatow>.